

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs<sup>9</sup> ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I AGa 227/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki (spr.)
Sędziowie:	SSA Rafał Dzyr SSA Izabella Dyka
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Marta Sekuła

po rozpoznaniu w dniu 1 czerwca 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. L.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 9 lipca 2019 r. sygn. akt VII GC 21/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Rafał Dzyr SSA Marek Boniecki SSA Izabella Dyka

**Sygn. akt I AGa 227/19**

**Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie**

**z 9 czerwca 2021 r.**

Wyrokiem z 9 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od (...) S.A. w S. na rzecz R. L. 177.189,17 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty i 14.894,61 zł tytułem kosztów procesu oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego to uzasadnienia wynika, że:

- powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych dotyczącą budynku położonego przy ul. (...) w B. na okres od 31 sierpnia 2009 r. do 30 sierpnia 2010 r.; polisa obejmowała ubezpieczenie od ognia i innych zdarzeń losowych maszyn, urządzeń i wyposażenia budynku na sumę ubezpieczenia wynoszącą 10.000 zł oraz środki obrotowe na sumę ubezpieczenia wynoszącą 600.000 zł;
- w ubezpieczonym budynku powód prowadził hurtownię hydrauliczną, handlując meblami łazienkowymi i akcesoriami, środkami chemicznymi, klejami, fugami, silikonami, filtrami, częściami zamiennymi do pieców itp.; większość towarów powód magazynował w piwnicy, natomiast na parterze i dwóch piętach urządził ekspozycje dla klientów;
- w nocy z 18 na 19 lutego 2010 r. w budynku wybuchł pożar; powstał przed północą na skutek zapalenia drewnianej ramy wjazdu do piwnicy, spód tej klapy następnie uległ całkowitemu wypaleniu i wpadł do piwnicy, gdzie zapaliły się pudełka z wentylatorami i innymi urządzeniami, powodując rozblyski ognia zarejestrowane na kamerze monitoringu nakierowanej na kominek i wjazd do piwnicy; jednocześnie pożar spowodował przepalenie biegnącej w piwnicy rury z wodą i zalanie całego pomieszczenia piwnicy oraz zagaszenie pożaru;
- ślady pożaru zauważył rano pracownik powoda, który otwierał hurtownię;
- powód wezwał straż pożarną, która sporządziła informację ze zdarzenia, w której wskazała, że prawdopodobnie z niedomykających się drzwiczek popielnika wypadł żarzący się węglík na tekturę pudełka składowane obok kominka, za co właściciel został ukarany mandatem;
- powód zgłosił pozwanemu szkodę 22 lutego 2010 r.;
- tego samego dnia na miejscu zdarzenia pojawił się likwidator ze strony pozwanego, który sporządził szkice kondygnacji budynku, pobieżny ich opis i powiedział powodowi, że nie widzi żadnych przeszkód do uzyskania odszkodowania;
- powód przeprowadził inwentaryzację towaru i wyliczył wartość strat na kwotę 177.367,71 zł; całość dokumentacji związanej z ilością i wartością towaru przekazał pozwanemu;
- pozwany w ramach postępowania likwidacyjnego zasięgnął jedynie informacji od komendy (...)Państwowej Straży Pożarnej w B., w której wskazano, że najprawdopodobniej przyczyną pożaru były niedomykające się drzwiczki popielnika, z których wypadł żarzący się węglík na składowane w pobliżu kominka tekturowe pudełka, za co powód ukarany został mandatem;
- na miejscu likwidator nie przeprowadził własnych oględzin pod kątem miejsca i przyczyny pożaru, nie dokonał rozpytania, czy powód dysponuje jakimiś dowodami w tym zakresie lub potwierdza po przemyśleniu informację straży pożarnej, którą w dniu pożaru podpisał, nie mając jeszcze należytego rozeznania;
- w konsekwencji decyzją datowaną na 12 maja 2010 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, stwierdzając, że do pożaru doszło na skutek naruszenia przepisów o ochronie przeciwpożarowej, co na podstawie 94 ust. 1 i 2 o.w.u. uprawniało go do odmowy wypłaty odszkodowania w całości lub w części; w piśmie tym pozwany pouczył ubezpieczonego, że w wypadku niezgadzania się z tą decyzją, ma prawo dochodzenia roszczeń na drodze postępowania sądowego, nie pouczono go natomiast o tym, że stosownie do 103 o.w.u. ma także prawo zgłosić na piśmie wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy; pismo zostało nadane listem poleconym w dniu 13 maja 2010 r.;

- pismem z 4 października 2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 177.367,71 zł z zaznaczeniem, że jest gotów do ugodowego załatwienia sprawy; wezwanie pozwany odebrał 6 października 2010 r., jednak na nie nie odpowiedział;

- powód nie rezygnując z roszczeń, zlecił st. bryg. w st. spocz. mgr inż. S. B. (1) sporządzenie prywatnej opinii na okoliczność przyczyn powstania pożaru; w opinii tej rzeczoznawca zakwestionował wskazaną w informacji straży pożarnej przyczynę pożaru oraz zwrócił uwagę na brak przeprowadzenia szczegółowych badań;

- w związku z taką konkluzją R. L. pozwem z 27 marca 2013 r. domagał się przed Sądem Rejonowym w K.zasądzenia od pozwanego kwoty 2.000 zł, nie wykluczając wysunięcia dalszych roszczeń; powód ograniczył swoje roszczenie, albowiem bał się utraty pieniędzy na proces o całą kwotę odszkodowania, gdyż ciążyły na nim zobowiązania z tego tytułu, że zarówno budynek, jak i towar zakupił na kredyt zabezpieczony hipoteką;

- w dniu 5 lutego 2014 r. złożył wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej w zakresie kwoty 175.367,71 zł, posiedzenia sądowe odbyły się w dniu 21 maja 2014 r. i 22 czerwca 2014 r. i nie doprowadziły do zawarcia ugody;

- w toku postępowania pojednawczego od 2 czerwca 2014 r. strony prowadziły także korespondencje elektroniczną, w której pełnomocnik powoda proponował wypłatę kwoty 150.000 zł, która zaspokajałaby pretensje powoda, zaś pozwany, działając za pośrednictwem pracownika działu kontrolno-odwoławczego u pozwanego, zgadzał się na wypłatę kwoty 90.000 zł, a ostatecznie, działając za pośrednictwem likwidatora szkód, proponował wypłatę kwoty 105.000 zł; obie te propozycje były zaakceptowane przez dyrektora działu; gdyby powód zgodził się na powyższe warunki, to dział ubezpieczyciela przygotowałby dokument ugody i wysłał do powoda w celu jego podpisania;

- powód ponownie wezwał pozwanego do zapłaty pismem doręczonym 14 grudnia 2015 r., na które pozwany nie zareagował;

- 26 czerwca 2015 r. powód uzyskał wyrok zasądający na jego rzecz kwotę 2.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 27 marca 2013 r. do dnia zapłaty; Sąd oparł się na prywatnej opinii S. B. (1) oraz zleconej przez siebie opinii biegłego sądowego R. S. (1), który wykluczył powstanie pożaru z powodu wypadnięcia z kominka węglaka, ustalił, że najbardziej prawdopodobną przyczyną powstania pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej zasilania oświetlenia w piwnicy lub instalacji zasilających urządzenia elektryczne w hurtowni; w toku procesu także biegły z zakresu wyceny nieruchomości P. S. ustalił wartość szkody na 179.884,14 zł netto; apelacja pozwanego została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w K.z dnia 4 grudnia 2015 r.;

- przyczyną powstania pożaru było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej zasilającej oświetlenie w piwnicy albo listwy albo przedłużacza zasilającego w samej hurtowni; aktualnie nie można potwierdzić ani zaprzeczyć, czy instalacja elektryczna spełniała wymagania przepisów przeciwpożarowych i czy doszło w niej do zjawisk niebezpiecznych zagrażających pożarem albowiem z powodu upływu lat i naprawienia instalacji nie można odtworzyć poprzedniego stanu faktycznego; powód przeprowadził jednak wymagane przepisami badania instalacji elektrycznej i posiada protokół z kontroli i pomiaru rezystancji urządzeń elektrycznych z 10 czerwca 2008 r. stwierdzający stan izolacji urządzeń elektrycznych zgodny z przepisami PBUE i zachowanie ciągłości żył oraz protokół sprawdzenia skuteczności przeciwporażeniowej; badania te zachowują ważność przez 5 lat i świadczą o prawidłowej ochronie przeciwpożarowej w zakresie instalacji elektrycznej;

- pożar objął nie tylko 2 metry kwadratowe powierzchni przyziemia, ale również kartony składowane w piwnicy do wysokości 0,5 m od stropu, niektóre uległy spaleni, inne nadtopieniu i noszą ślady zgorzeli; w piwnicy w obszarze pożaru wytworzyła się temperatura ponad 400°C, która odpowiada temperaturze zapalenia się tworzyw sztucznych, a poza tą strefą była poniżej 300°C, jednak do deformacji materiałów z tworzyw sztucznych dochodzi już w temperaturze rzędu 150°C; w wyniku spalania się tych materiałów wydzielają się gazy palne, gazy toksyczne i dymy, a na wszystkich

powierzchniach porowatych osadza się sadza, powodując odbarwienia powierzchni i utrzymywanie się uciążliwego zapachu; jej usunięcie

z niektórych materiałów typu tuby z silikonem w opakowaniach zbiorczych jest możliwe,

a z powierzchni kartonowych niemożliwe;

- w wyniku pożaru towar znajdujący się w piwnicy na skutek wysokiej temperatury, silnej kondensacji produktów spalania i zlania wodą z rury uległ zniszczeniu w stopniu uniemożliwiającym ich sprzedaż z wyjątkiem kilku elementów metalowych; towary znajdujące się na wyższych kondygnacjach na ekspozycji były narażone głównie na produkty spalania plastików i generalnie wszystkie towary w obudowach z tworzywa sztucznego i metalowe

z powłokami z chromu lub niklu zostały zniszczone w 100 %, ich sprzedaż była by niemożliwa z powodu trwałych zabrudzeń powierzchni, a także braku opakowań; odrębną grupę stanowią elementy metalowe, których wygląd nie ma dla nabywcy kluczowego znaczenia, typu śrubunki, korpusy pomp, gwinty rurowe oraz elementy, które mogły by zostać sprzedane po obniżonej cenie (o 80% z powodu braku gwarancji, ryzyka uszkodzenia elektroniki i elektryki, zabrudzona obudowę i wnętrza produktami spalania);

- wartość ruchomości zniszczonych nienadających się do sprzedaży wynosi 145.421,13 zł, wartość elementów nadających się do sprzedaży po obniżonej cenie wynosi 6.753,61 zł, wartość towarów nadających się do sprzedaży po podjęciu zabiegów typu przechowywanie, oczyszczanie, mycie wynosi 27.014,43 zł.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że:

- powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie;

- podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przepisy art. 805 §1 i 2 k.c.;

- Sąd orzekający w aktualnej sprawie był związany wyrokiem Sądu Rejonowego w K., który przesądził o zasadzie odpowiedzialności pozwanego, to znaczy uznał, że strony łączyła ważna umowa ubezpieczenia od ognia i nie zaszła określona w §94 ust. 1 i 2 o.w.u. przyczyna wyłączenia odpowiedzialności pozwanego z uwagi na nieposzanowanie przepisów o ochronie przeciwpożarowej;

- nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut przedawnienia roszczenia, który należało rozpoznać poprzez pryzmat przepisów art. 819 §1 i 4 k.c., art. 120 §1 k.c. oraz art. 817 k.c.;

- powód zgłosił pozwanemu wypadek ubezpieczeniowy w dniu 22 lutego 2010 r., co oznacza że jego roszczenie o wypłatę odszkodowania stało się wymagalne w dniu 23 marca 2010 r. i z następnym dniem rozpoczął się bieg jego przedawnienia;

- na gruncie art. 819 §4 k.c. ponowienie wezwania do zapłaty, nawet w zakresie tych samych roszczeń, co do których ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego już się wypowiedział, rodzi skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia, co oznacza, że wezwanie pozwanego do zapłaty odszkodowania z 4 października 2010 r. spowodowało przerwę biegu przedawnienia;

- niezależnie od powyższego pozwany nie przedstawił dowodu doręczenia powodowi decyzji, co do której twierdził, że została wydana w dniu 12 maja 2010 r., a przedstawił jedynie dowód nadania pisma listem poleconym;

- aby decyzja ubezpieczyciela wywołała skutek w postaci ponownego rozpoczęcia biegu przedawnienia, musi mieć ona charakter ostateczny, a takiego charakteru decyzji z dnia 12 maja 2010 r. nie można przypisać; zgodnie z o.w.u. możliwe było bowiem odwołanie się od niej przez ubezpieczonego w terminie 30 dni, co spowodowałoby ponowną ocenę jego roszczenia; powód z możliwości tej nie skorzystał, ale o uprawnieniu tym nie został w piśmie z 12 maja 2010 r. pouczone, co ma o tyle większe znaczenie, że pozwany nie dowiódł, aby powodowi przy zawieraniu umowy ubezpieczenia doręczono o.w.u.;

- o nieostateczności decyzji z 12 maja 2010 r. świadczy także podjęcie przez pozwanego negocjacji ugodowych w toku postępowania pojednawczego, w czasie których proponowano powodowi wypłacenie odszkodowania i tylko brak jego zgody na jego wysokość spowodował, że do ugody nie doszło;

- gdyby nie podzielić powyższych poglądów sprowadzających się do nieuznania zarzutu przedawnienia, to podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia uznać należałoby za niezgodne z art. 5 k.c., za czym przemawia zarówno charakter roszczenia powoda, jak i zachowanie się pozwanego w toku likwidacji szkody: czynności zakładu ubezpieczeń były podejmowane opieszale, powierzchownie, w oderwaniu od o.w.u., a zakład na ubezpieczonego przerzucił ciężar likwidacji szkody; powód we własnym zakresie przeprowadził inwentaryzację towaru; liczne zaniebdania po stronie pozwanego skutkowały pozbawieniem możliwości całkowitego wyjaśnienia wielu kwestii mających wpływ na ustalenie odpowiedzialności pozwanego;

- sprzedaż rzeczy, które biegły określił jako niepełnowartościowe, jest obecnie na rynku praktycznie niemożliwa z uwagi na ich znikomą wartość, a ponadto czas, jaki byłby potrzebny do sprzedaży takich ruchomości, generowałby koszty ich przechowywania, które mogłyby przewyższyć koszt tych ruchomości i byłyby bardzo długie; co więcej, aby powód nie utracił posiadanej na rynku marki, zasadnym byłoby, aby kwestią sprzedaży zajęła się firma zewnętrzna, co także generowałoby dodatkowe koszty, a poza tym, nie ma pewności, czy ruchomości te zostałyby w ogóle sprzedane, choćby po obniżonej cenie;

- orzeczenie co do zasądzonych odsetek ustawowych znajdowało oparcie w art. 481 §1 i 2 k.c.

Wyrok powyższy w części uwzględniającej powództwo zaskarżył apelacją pozwany, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Skarżący zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego, a to: a) **art. 819 §1 k.c., poprzez jego niezastosowanie**, w sytuacji ewidentnego przedawnienia roszczeń strony powodowej;

w stosunku do powoda wydana została w dniu 12 maja 2010 r. decyzja odmawiająca w całości uznania odpowiedzialności ubezpieczeniowej za przedmiotowe zdarzenie, co jest okolicznością bezsporną; powód kolejną czynność przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia objętego powództwem w niniejszej sprawie podjął dopiero w dniu 5 lutego 2014 r. (zawezwanie do próby ugodowej), co oznacza, iż upłynął 3 letni okres przedawnienia roszczenia wskazany w art. 819 §1 k.c.; b) **art. 819 §4 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię**, skutkującą uznaniem, iż przerwanie biegu przedawnienia roszczeń należnych z tytułu umowy ubezpieczenia wywołane jest przez każde zgłoszenie roszczenia bądź wezwanie do zapłaty kierowane względem ubezpieczyciela, podczas gdy wykładnia prawidłowa prowadzi do wniosku, iż intencją ustawodawcy było uzależnienie ponownego rozpoczęcia biegu przedawnienia od momentu otrzymania przez poszkodowanego pierwszego pisma rozstrzygającego kategorycznie o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia ubezpieczeniowego; c) **art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię** i uznanie, iż może on znaleźć zastosowanie w stanie faktycznym niniejszej sprawy w zakresie zarzutu przedawnienia podniesionego przez stronę pozwaną; 2) **naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku, a to art. 365 §1 i 366 k.p.c.**, poprzez ich niewłaściwą wykładnię, polegającą na uznaniu, iż Sąd związany był ustaleniami co do stosunku prawnego i zasady odpowiedzialności, dokonanymi przez Sąd Rejonowy w K.w postępowaniu o sygn. akt: (...); 3) **nierozpoznanie istoty sprawy**, poprzez zaniechanie dokonania rozstrzygnięcia w przedmiocie podstawy odpowiedzialności strony pozwanej; 4) naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku, a to art. 233 k.p.c., polegające na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich oceny zupełnie dowolnie, niezgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego, zasad logicznego rozumowania, poprzez dokonanie nieprawidłowej analizy dowodu w postaci Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (OWU) obowiązujących strony, co skutkowało: a) pominięciem regulacji zawartej w §14 ust. 2 OWU, która w sposób nie budzący wątpliwości reguluje kwestię ustalenia wysokości szkody; Sąd przeprowadza ustalenia w zakresie wysokości szkody w sposób charakterystyczny dla ubezpieczeń obowiązkowych (gdzie granice odpowiedzialności wyznacza art. 361 §2 k.c.), podczas gdy w niniejszej sprawie strony związane były regulacjami umownymi, określonymi w OWU; Sąd pomija nadto obowiązek zmniejszania rozmiarów szkody określony w § 95 ust. 1; b) wyprowadzeniem

błędny wniosek o braku przymiotu ostateczności decyzji odmownej wydanej przez pozwaną w dniu 12 maja 2010 r., Sąd upatruje w §103 OWU regulacji świadczącej o swoistej dwuinstancyjności postępowania likwidacyjnego, co miałoby przemawiać za niezakończeniem tego postępowania w niniejszej sprawie; powyższy wniosek jest niewłaściwy z co najmniej dwóch względów: po pierwsze - §103 OWU nie wprowadza zasady dwuinstancyjności postępowania likwidacyjnego, a jest środkiem służącym do wznowienia wcześniej zakończonych ostatecznie postępowania, po drugie - nawet gdyby uznać, iż jest to faktycznie „środek odwoławczy”, to pozwany nie złożył go w przewidzianym w §103 terminie 30 dni od otrzymania stanowiska ubezpieczyciela, co sprawia, że również w tym przypadku decyzję bez cienia wątpliwości należy uznać za ostateczną; c) wyprowadzeniem błędnego wniosku o konieczności dodatkowego pouczenia powoda o możliwości zgłoszenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przez Zarząd Ubezpieczyciela; OWU, stanowiące całościową regulację uprawnień stron, nie nakładają w żadnym miejscu takiego obowiązku; strona, będąca przedsiębiorcą, która zawarła umowę ubezpieczenia i zapoznała się z OWU nie może wywodzić skutków prawnych z nieskorzystania z jednej z dodatkowych możliwości uregulowanych w umowie (tym bardziej, że powód nawet sam takiego zarzutu nie podnosił); 5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, **polegający na uznaniu, iż: a)** powód nie otrzymał dokumentu Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosków przeciwnych; w szczególności powód nie kwestionował nigdy otrzymania OWU; nadto powód poświadczył podpisem pod polisą ubezpieczenia, iż potwierdza otrzymanie OWU; b) pozwany zobowiązany był do pouczenia powoda o możliwości złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy na podstawie §103 OWU, podczas gdy taki obowiązek informacyjny nie wynika ani z przepisu prawa, ani z regulacji umownych wiążących strony; c) wysokość szkody zgodna z zapisami OWU wynosi 179.189,17 zł, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosków całkowicie odmiennych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, tj. zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem, przyczyn pożaru, przebiegu postępowania likwidacyjnego, prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny.

Najdalej idący zarzut nierozpoznania istoty sprawy okazał się całkowicie nieuzasadniony. O uchybieniu tego rodzaju można mówić wyłącznie wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie odniósł się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony. W badanym przypadku sytuacja taka nie zachodziła, albowiem treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Sąd Okręgowy zważył wszystkie argumenty obu stron procesu.

Nietrafione były także zarzuty dotyczące wadliwych ustaleń faktycznych.

Sąd pierwszej instancji nie zamieścił w stanie faktycznym sprawy ustalenia, że powód nie otrzymał dokumentu ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej: OWU), a jedynie wskazał na to w swoich rozważaniach. Jakkolwiek rację ma skarżący co do tego, że powód nigdy nie podnosił tej okoliczności, co pozwalało na uznanie jej za niesporną, to okoliczność ta finalnie okazała się nieistotna dla rozstrzygnięcia.

Odnośnie do zagadnienia zobowiązania pozwanego do pouczenia powoda o możliwości złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy na podstawie §103 OWU, zauważyć wypada, że również ta okoliczność znalazła się jedynie w rozważaniach Sądu, co oznacza konieczność jej zbadania pod kątem przepisów prawa materialnego, o czym niżej.

W kwestii przyjętej przez Sąd Okręgowy wysokości szkody wskazać trzeba, że same wyliczenia biegłego podważane nie były. Sporne w tym zakresie było jedynie, czy należy uwzględnić jako szkodę także wartość pozostałości, która nota bene wyniosła ok. 6700 zł. Pozwany nie udowodnił, aby powód zaniechał wypełnienia obowiązków nałożonych

na niego §95 ust. 1 OWU. Sąd z kolei nie naruszył §14 ust. 2 OWU, który wyłącza ze szkody wartość pozostałości, ale wyłącznie wtedy, gdy mogą być one przeznaczone do dalszego użytku, przeróbki lub sprzedaży. Tymczasem z opinii biegłego rzeczoznawcy wynika jednoznacznie, że sprzedaż uszkodzonych ruchomości nawet po znacznie obniżonej cenie byłaby nieopłacalna, gdy się zważy konieczność przygotowania do sprzedaży uszkodzonego towaru, jego przechowania oraz zlecenia sprzedaży podmiotowi zewnętrznemu. W obecnych realiach rynkowych nie można nie doceniać kwestii renomy przedsiębiorstwa, szczególnie gdy na wagę położy się uszkodzony towar o nikłej wartości. W tych okolicznościach nie sposób też zatem mówić o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji art. 361 §2 k.c.

Nieskuteczne okazały się także pozostałe zarzuty związane z art. 233 §1 k.p.c.

Jakkolwiek brak pouczenia o możliwości ponownego rozpoznania sprawy nie pozbawia wydanej w pierwszej kolejności decyzji odmownej ostateczności, a OWU nie nakładały wprost na pozwanego obowiązku pouczenia o tym uprawnieniu ubezpieczonego, to jednak zaniechanie to miało znaczenie w kontekście oceny zachowania ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym. Art. 354 k.c. nakłada na obie strony stosunku zobowiązaniowego obowiązek respektowania celu społeczno-gospodarczego zobowiązania oraz zasad współżycia społecznego. Społeczno-gospodarczym celem umowy ubezpieczenia jest zapewnienie ubezpieczonemu jak najpełniejszej (w granicach umowy) ochrony przed negatywnymi skutkami zdarzenia objętego ryzykiem. Realizacji tego celu służy m.in. uprawnienie do ponownego rozpoznania zgłoszenia. Profesjonalny podmiot, jakim jest pozwany, powinien pouczyć powoda o wszelkich przysługujących mu uprawnieniach. Zauważyć przy tym wypada, że ubezpieczony nie jest profesjonalistą w dziedzinie ubezpieczeń, a rozmiar prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa nie pozwala na uznanie go za dużego podmiot na rynku, który z racji prowadzonej działalności musi korzystać z wyspecjalizowanych jednostek zewnętrznych czy wewnętrznych. Ponadto nie sposób nie dostrzec, że w wielu innych tego rodzaju sprawach zakłady ubezpieczeń pouczają o możliwości ponownego rozpoznania sprawy, mimo analogicznych uregulowań w OWU.

Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 365 §1 k.p.c. i art. 366 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela pogląd o związaniu wyrokiem rozstrzygającym o ułamkowej części roszczenia wydanym w procesie między tymi samymi stronami. Niezależnie od tego, nawet gdyby zaakceptować przeciwną linię orzecznictwa,

w badanej sprawie wykazane zostało, że pozwany ponosi odpowiedzialność z tytułu ubezpieczenia budynku powoda. Poza sporem pozostawało, że źródłem szkody powoda był pożar, a zatem zdarzenie objęte ryzykiem ubezpieczeniowym. Rzeczą pozwanego było wykazanie, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., że zaistniała okoliczność wyłączająca jego odpowiedzialność, m.in. z §94 ust. 1 i 2 OWU. Tego skarżącemu uczynić się nie udało. Jedyne dowód, jaki pozwany przedstawił na tę okoliczność, to lakoniczna w swojej treści informacja Państwowej Straży Pożarnej, którą powód skutecznie zakwestionował innymi dokumentami w postaci prywatnej ekspertyzy S. B. (1)czy wydanej w innej sprawie opinii R. S.. Co więcej, to poszkodowany wykazał, że do pożaru nie doszło z przyczyn wskazywanych przez pozwanego. Wniosek taki płynie jednoznacznie z opinii biegłego

I. K. (k. 1309 -1310). Bez znaczenia jest przy tym, że przedmiotem opinii tego biegłego miał być zasięg pożaru. Biegły dokonał oceny całości zgromadzonego w sprawie materiału, a zapytany przez stronę, wyjaśnił także przyczynę pożaru, wykorzystując posiadaną wiedzę specjalną. Nie doszło zatem w tym zakresie do naruszenia art. 278 k.p.c., czego zresztą skarżący nie zarzucał. W tych okolicznościach nie mógł mieć przesądzającego znaczenia fakt przyjęcia przez powoda mandatu karnego w związku z naruszeniem zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Po pierwsze, nie może być mowy o zastosowaniu art. 11 k.p.c. Po wtóre, mandat ten miał zostać nałożony za składowanie materiałów palnych w sąsiedztwie urządzeń ciepłych, co jak wynika z opinii biegłych, nie pozostaje w związku z pożarem. Po trzecie wreszcie, niedługo po stwierdzeniu pożaru, który pochłonął znaczny majątek przedsiębiorstwa, powód mógł nie być w stanie racjonalnie ocenić przypisanego mu czynu.

Oceny powyższej nie zmienia także opinia biegłego ds. instalacji elektrycznych. Sam fakt, że instalacja posiadała aktualne badania, nie oznacza, że od czasu kontroli mogła ulec uszkodzeniu, niewidocznemu dla powoda. Niezależnie

od tego, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że przyczyną pożaru było zdarzenie, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Kluczową dla rozstrzygnięcia okazała się kwestia przedawnienia roszczenia.

Sąd Apelacyjny w obecnym składzie nie podziela zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy wykładni art. 819 §4 k.c. Treść tego przepisu jest jednoznaczna i mówi o jednokrotnym przerwaniu biegu przedawnienia związanym ze zgłoszeniem roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela. Przyjęcie koncepcji powoda skutkowałoby tym, że przedawnienie roszczenia mogłoby w istocie nigdy nie nastąpić, co jest nie do pogodzenia z art. 117 §1 k.c., a nadto w sposób fundamentalny godziłoby w zasadę pewności obrotu prawnego. Ubocznie zauważyć należy, że przywoływany wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi zapadł w odmiennym stanie faktycznym.

Nie ma także w ocenie Sądu odwoławczego wystarczających podstaw do przyjęcia, że decyzja odmawiająca wypłaty odszkodowania (k. 17) nie miała charakteru ostatecznego, o czym świadczy chociażby fakt odesłania poszkodowanego na drogę postępowania sądowego.

Nie można przejść natomiast do porządku dziennego nad kwestią podjęcia przez stronę pozwaną rozmów ugodowych już po terminie przedawnienia roszczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego działanie to można uznać za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia w rozumieniu art. 117 §2 k.c. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi kontrowersji pogląd, że do ww. zrzeczenia może dojść w sposób dorozumiany (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 25.04.1974 r., III CRN 80/74, OSNC 1975, nr 3, poz. 49). Mieć należy na uwadze, że pozwany to jeden z potentatów na rynku ubezpieczeniowym, korzystający z profesjonalnej obsługi prawnej. Jak wynika z zeznań pracowników prowadzących rozmowy ugodowe, byli oni umocowani do działania w imieniu pozwanego w tym zakresie, a nadto sprawa monitorowana była przez obsługę prawną. Trudno w takiej sytuacji przyjąć, że ubezpieczyciel nie zdawał sobie sprawy z przedawnienia roszczenia, a skoro podjął rozmowy ugodowe, oznacza to, że w sposób dorozumiany zrzekł się z podnoszenia zarzutu w tym zakresie.

Gdyby jednak przyjąć, że do zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia nie doszło, w pełni zgodzić należałoby się z Sądem Okręgowym co do tego, że jego podniesienie w aktualnie badanej sprawie stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie za ugruntowany należy pogląd o dopuszczalności zwalczania zarzutu przedawnienia z powołaniem się na art. 5 k.c. Sąd, oceniając, czy zgłoszenie zarzutu przedawnienia roszczenia jest sprzeczne z zasadami współzycia, bierze pod uwagę przede wszystkim wyjątkowe okoliczności danej sprawy oraz nadmierną opóźnienie (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 6.12.2019 r., V CSK 380/18). W rozpoznawanej sprawie zaistniały wyjątkowe okoliczności. W pierwszej kolejności zgodzić należy się z tym, że pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne w sposób bardzo powierzchowny, zaniechał przeprowadzenia dokładnych oględzin miejsca i ustalenia przyczyn pożaru, ograniczając się do skorzystania z bardzo lakonicznej informacji straży pożarnej. Nota bene, stanowisko to było sprzeczne ze wstępnymi deklaracjami likwidatora. To w istocie na poszkodowanego przerzucono ciężar ustalenia przyczyny szkody oraz jej rozmiarów. Jak wskazywano też wyżej, ubezpieczyciel zaniechał poinformowania powoda o prawie do żądania ponownego rozpoznania zgłoszenia. Wyjątkowość badanej sprawy polega przede wszystkim na tym, że po upływie terminu przedawnienia pozwany podjął rozmowy ugodowe i był skłonny zapłacić poszkodowanemu 105.000 zł. Za chybione należy przy tym powoływać się na art. 183<sup>4</sup> §3 k.p.c., który dotyczy wyłącznie negocjacji przed mediatorem. Wbrew twierdzeniom apelacji przeciwko skuteczności zarzutu z art. 5 k.c. nie przemawia także treść korespondencji elektronicznej między stronami. Wręcz przeciwnie, zasugerowano w niej przynajmniej pośrednio konieczność skorzystania z drogi sądowej w przypadku braku akceptacji ugody, nie wspominając ani słowem o przedawnieniu roszczenia.

W okolicznościach badanej sprawy nie można także mówić o nadmiernej przekroczeniu terminu przedawnienia. Poszkodowany wniósł pozew 30 grudnia 2015 r.



W czerwcu 2015 r. prowadzone były rozmowy ugodowe, a nadto wydany został wyrok zasądający na rzecz powoda 2000 zł. Wyrok ten uprawomocnił się na początku grudnia 2015 r. Oczywiście poszkodowany mógł w toczącym się przed Sądem Rejonowym procesie rozszerzyć żądanie o dodatkową kwotę po uzyskaniu opinii biegłego co do wysokości szkody. Przekonująco jednak brzmia twierdzenia powoda, że obawiał się on konsekwencji finansowych ewentualnie przegranego procesu, tym bardziej, że pozwany do końca procesu o zapłatę 2000 zł, kwestionował zasadę odpowiedzialności. Świadczy o tym także fakt, że powód wszczął postępowanie o zapłatę dalszej sumy odszkodowania, niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku Sądu Rejonowego.

Sąd drugiej instancji nie dopatrywał się naruszeń prawa materialnego w zakresie nieobjętym zarzutami apelacji.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powoda ograniczyły się do wynagrodzenia radcy prawnego przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw.

z art. 391 §1 k.p.c. oraz §2 pkt 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.)

SSA Rafał Dzyr SSA Marek Boniecki SSA Izabella Dyka